GAZETA KRAKOWSKA

Nro 94.

Z KRAKOWA DNIA 24. LISTOPADA 1813 Roku WE SRODĘ.

Z Berlina d. 14 Listopada.

W tey chwili odebraliśmy z główney kwatery Królewicza Jmć Szwedzkiego następuiący

Dwudziesty Biuletyn.

Z główney kwatery Hanoweru d. 10 Listopada.

Królewicz przebywszy Gettingę, Eimbeck i Elze, przeniosł główną swoią kwaterę d. 6 do Hanoweru.

Cesarz Napoleon cofnął się pod Moguncyą za Ren, zostawiwszy gościńce zasłane trupami i umieraiącemi. Smutne te ślady okazuiące niezaprzeczone iego pobicie, wskazały sprzymierzonem woyskom drogę, którą się udać miały. Hanau stało się nakoniec nową Berezyną dla Napoleona. Męztwu tylko swoich żołnierzy i talentom swoich jeneratow winien swoie ocalenie.

Jenerał Czerniszew, który ciągle stanowił przednią straż uchodzącego ku Renowi woyska Francuskiego, wiele przyłożył się do bitwy pod Hanau. Jenerał ten napastował przez cały dzień 30 Października nieprzyiaciela; a d. 31 gdy postrzegł, iż 10cio tysiączny korpus jazdy, który zasłaniał Cesarza Napoleona, obrocił się przeciw niemu, postanowił zaraz 5 pułkami kozakow uderzyć na niego, co mu się nad spodziewanie powiodło. Poraził kilkokrotnie nieprzyiaciela, który przymuszony nakoniec został cofnąć się pod swoie batterye i utracił 400 jeńcow. Rzeczony Jenerał nieprzestawał zacząwszy od Erfurtu aż do brzegow Renu stanowić czoła Napoleona. Już attakował iego przednią straż i wstrzymywał iey postęp burząc mosty; iuż przerzynał gościńce i czynił zasieki. Cesarz Napoleon, który nie uważał tych działań iako należącycb do dobrey woyny, ponieważ mu szkodziły, przymuszony był staczać potyczki, w których Jenerał Czerniszew zabrał mu 4000 jeńcow z 2 pułkownikami i 30 officerami. Jenerał ten działał ustawicznie iako lekki korpus woyska północnych Niemiec, ktore Cesarz Napoleon znalazł pod Gross-Beeren, pod Dennewitz i Lipskiem.

Jenerał porucznik Hrabia Woroncow chwali bardzo talenta Podpułkownika

Chrapowieckiego, który idąc bokiem uciekaiącego nieprzyiacielskiego woyska, zabrał mu 500 jeńcow.

Przednia straż Jenerała Barona Winzengerode ścigała nieprzyiacielski korpus Jenerała Rigaud i inne oddziały na drogach do Wesel i Dusseldorfu. Monaster osadzone zostało d. 5 przez woyska Rossyyskie. Nieprzyiaciel utracił tu w swoim cofaniu 600 jeńcow, z których Major Ciciński sam 500 zabrał.

Jenerał Tettenborn wstrzymał swoim korpusem dywizyą Jenerała Carra St. Cyr i woyska idące z Hollandyi dla oswobodzenia Bremy; Królewicz bardzo iest kontent z czynności tego Jenerała.

Marszałek Davoust iest ieszcze w dawnem swoim stanowisku nad Stecknitz i nie może iuż cofnąć się do Francyi. Jenerał Baron Winzengerode iest z Bremy w drodze, i rozciągnie swoie woyska przez cały kray Oldenburski aż do Hollandyi, dokąd posłał iuż Pułkownika Naryszkina.

Jenerał Bülow znayduie się w Minden; poszle korpus woyska do Monasteru, a jazda iego złączy się nad brzegami Renu z Jenerałem Czerniszewem. Jenerał Hrabia Woroncow znayduie się w drodze do Luneburga; dywizya Szwedzkiego woyska pod rozkazami Jenerała porucznika Barona Sandels znayduie się w Brunswiku, dywizya Jenerała majora Barona Posse w Hanowerze, a Jenerała majora Barona Hoye w Hildesheimie. Dywizya jazdy pod Jenerałem porucznikiem Sköldebrand zaymuie wsie około Hanoweru.

Woysko wypoczywa po swoich trudach, okrywa się i ekwipuie. Rząd Elektorstwa Hanowerskiego przywrocony został. Nieprzyiaciel nie posiada nic więcey na niższey Elbie, iak Harburg, Stade i zamek Hope; lecz niedługo się tam utrzyma. Mieszkańcy wszystkich klass w Hanowerze i innych mieyscach tego Elektorstwa dali dowody nayczulszego przywiązania do swoiego Monarchy. Królewicz, który musiał tam dawniey iako nieprzyiacielski jenerał dowodzić, przyiął nie bez wzruszenia przypomnienia ich wdzięczność za obeyście się z niemi.

Głowna kwatera wielkiego woyska była d. 5 w Frankforcie. Niesłychane wysilenia, które Francya w roku 1813 uczyniła, taki sam więc wzięły skutek, iak w roku 1812. Francuzkie hufce, przed któremi prawie cały świat drżał, cofaią się i szukaią swoiego bezpieczeństwa za Renem, naturalną granicą Francyi, któraby stałaby się także była żelazną zaporą, gdyby Napoleon nie był chciał wszystkich ludow podbić i wydrzeć im oyczyznę. Lubo ta granica zdaie się bydź od natury zakreśloną, pokazuie się tam iednak woysko Rossyyskie, ponieważ Napoleon odwiedził Rossyan w Moskwie; pokazuie się tam woysko Pruskie, ponieważ pomimo danego słowa zagarnął twierdze tey Monarchii; pokazuie się tam także woysko Austryackie, ponieważ także Austrya ma do zemszczenia się za wyrządzone iey obelgi, i ponieważ pamięta, iż po Presburskiem pokoiu wydarty iey został tytuł Niemieckiego Cesarza; i ieżeli pokazuią się tam także żołnierze Szwedzcy, dzieie się to dla tego, ponieważ Napoleon wśrod pokoiu i z zgwałceniem nayświętszych umow przeciw wszelkiemu prawu naiechał Stralsund i w samem Sztokolmie ich znieważył.

Sprzymierzeńcy ubolewaią nad nie-

szczęściem Francuzow; przykro im patrzeć na zniszczenia, które woyna za sobą ciągnie; lecz dalekiemi będąc od upoienia się, iak Napoleon, pomyślnościami, które Opatrzność ich orężowi udzieliła, pragną gorąco pokoiu. Wszystkie ludy wzdychaią do tego daru Niebios, a Napoleon, sam tylko Napoleon sprzeciwiał się dotąd szczęściu świata. Dla tego też wszyscy Xiążęta zrywaią z pośpiechem łączące ich dawniey z nim związki. Ci nawet, których kraie iego siłą i wpływem powiększone zostały, wyrzekaią się swoiego powiększenia i rzekomey iego przyiaźni.

Odebraliśmy przez nadzwyczayną sposobność, dodatek nadzwyczayny do gazety Frankfurtskiey z dnia 26 Października zawieraiący, co następuie:

Wiadomości od woyska Franzuzkiego (*) *od d.* 15 *do* 24 *Października.*

Cesarz wyiechał d. 7 z Drezna. D. 8 przenocował w Wurzen, d. 9 w Eulenburgu, a d. 10 w Düben.

Nieprzyiacielskie woysko Szląskie, które postąpiło do Wurzen, cofnęło się natychmiast i przeszło znowu na lewy brzeg Muldy. Stoczyło ono kilka potyczek, w których zabraliśmy mu jeńcow i kilkaset wozow taborowych.

Jenerał Regnier pociągnął do Wittenberga, przeszedł Elbę, wyruszył do Rosslau, obszedł most pod Dessau, opanował go, udał się potem do Aken i opanował rownie most tameczny. Jenerał Bertrand udał się ku mostowi pod Wartenburgiem i opanował go także. Xiąże Elchingi (Ney) postąpił ku Dessau; spotkał on dywizyą Pruską, Jenerał Delmas odparł ią, zabrał iey 3000 ludzi w niewolę i 6 dział.

Przeięto kilku gońcow gabinetowych, między innemi Pana Krafft, z nader ważnemi pismami urzędowemi.

Opanowawszy tym sposobem Cesarz wszystkie mosty nieprzyiaciela, postanowił przeyść Elbę i czynić obroty na prawym iey brzegu od Hamburga do Drezna, zagrażać Potsdamowi i Berlinowi, i obrać za stanowisko działania Magdeburg, który opatrzony był w zapasy żywności i woyskowe. Lecz d. 15 dowiedział się Cesarz w Düben, iż woysko Bawarskie połączyło się z Austryackiem i zagrażało Niższemu Renowi. To nie do poięcia przeniewierstwo kazało przewidywać odpadnięcie więcey Władzcow, i skłoniło Cesarza do powrotu na swą liniią działań. Była to przykra odmiana, albowiem wszystko iuż przygotowano do działania ku Magdeburgowi; lecz odłączonoby się przez cały miesiąc od Francyi i zostanoby bez związkow, coby nie mogło było nic stanowić w tey chwili, w którey Cesarz swoie plany przedsięwziął. Lecz gdy Austrya otrzymała nagle dwa woyska zdolne do boiu, to iest Bawarskie i Austryackie, które przeciw Bawaryi stało, przeto Cesarz odmienił plan i założył głowną kwaterę w Lipsku.

Tymczasem zalecono Królowi Neapolitańskiemu, który dla uważania nieprzyiaciela pozostał był w Freyburgu, aby odmienił czoło, a działaiąc na Wurzen i Wittenberg, pociągnął do Penig i Frohburga. Dywizya Austryacka osadziwszy Augustenburg, utrudniała ten obrot. Dla tego Król otrzymał rozkaz uderzyć na nią. Odparł on ią, poymał kilka bataliionow

---

(*) Jest to doniesienie Francuzkie o pamiętnych wypadkach, zaszłych w połowie przeszłego miesiąca. Wstrzymuiemy się od wszelkich przypiskow, które uważny czytelnik sam uczynić potrafi. – (*Przypisek gazety Berlińskiey Vossa.*)

w niewolę i wykonał obrot w prawą. Tymczasem lewe skrzydło nieprzyiacielskiego woyska Czeskiego, złożone z korpusu Rossyyskiego Jenerała Wittgenſteina, pociągnęło do Altenburga; za odebraniem zaś wiadomości o odmienieniu czoła przez Króla Neapolitańskiego, wyruszył Jenerał Wittgenſtein do Frohburga, potem zaś lewem skrzydłem do Borny; a tak ſtanął między Królem Neapolitańskim i Lipskiem. Król nie wahał się ani na chwilę względem maiącego naſtąpić obrotu; powrocił szybko, pociągnął przeciw nieprzyiacielowi, pobił go, zabrał 9 dział, 1000 ludzi w niewolę, i odparł za Elſter, przyprawiwszy go o utratę 4 do 5 tysięcy ludzi.

D. 15 naſtępuiące było ſtanowisko woyska: Głowna kwatera Cesarza była w Reidnitz, poł mili od Lipska, Korpus 4ty dowodzony przez Jenerała Bertrand nadciągnął pod wieś Lindenau. Król Neapolitański z 2gim, 5tym i 8mym korpusami ſtał prawem skrzydłem w Delitz a lewem w Liebert-Wolkwitz. Korpus 6ty ſtał w Lindenthal. Korpus 3ci i 7my ciągnęły z Eulenburga, dla połączenia się z 6tym korpusem.

Wielkie woysko Czeskie rozſtawiło korpus Hrabiego Giulay za Lindonau, ieden korpus w Zwenkau; z resztą woyska opierało się lewem skrzydłem o Gröbern, a prawem o Naunhof. My zaymowaliśmy moſt w Wurzen i Eulenburgu, tudzież ſtanowisko pod Taucha nad Warthą. Wszyſtko zwiaſtowało wielką bitwę.

Wypadkiem rozmaitych obrotow w tych 6ciu dniach, było 5000 jeńcow, kilka dział i znaczna szkoda zrządzona nieprzyiacielowi. W tych wszyſtkich zdarzeniach Xżę Poniatowski okrył się sławą.

— *D. 16 Października wieczorem.* —

D. 15 Xżę Schwarzenberg dowodzący woyskiem nieprzyiacielskiem, oznaymił w rozkazie dziennym, iż nazaiutrz, d. 16 ſtoczona będzie walna i ſtanowcza bitwa. W samey iſtocie wyruszyło przeciw nam wielkie woysko sprzymierzone d. 16 o godzinie 9tey z rana. Działało ono ciągle, dla rozpoſtarcia się na swoiem prawem skrzydle. Widziano z początku 3 wielkie kolumny: iedna ciągnęła się wzdłuż brzegu Elſtery ku wsi Delitz; druga ku wsi Liebert-Wolkwitz; przed temi 3ma kolumnami 200 dział naprzod ciągnęło.

Cesarz wydał natychmiaſt rozporządzenia. O godzinie 10tey bito z dział nader gwałtownie, a o godzinie 11tey obadwa woyska walczyły przy wsiach Delitz, Wachau i Liebert-Wolkwitz. Uderzał 6 do 7 razy na te wsie nieprzyiaciel, a zawsze go odparto. Hrabia Lauriſton bronił z 5tym korpusem wsi Liebert-Wolkwitz na lewey ſtronie, Xżę Poniatowski z walecznemi swoiemi Polakami bronił wsi Delitz na prawey ſtronie, a Xżę Belluny (Wiktor) bronił wsi Wachau. W południe odparto 6te natarcie nieprzyiaciela; opanowaliśmy 3 wsie i poymaliśmy 2000 ludzi w niewolą.

Prawie w tymże czasie rozwinął się Xżę Tarentu (Macdonald) przez Holzhausen i poſtąpił ku nieprzyiacielskiey reducie, którą Jenerał Charpentier zdobył w kroku szturmowym, zabrał działa i jeńcow. Chwila ta zdawała się bydź ſtanowczą.

Cesarz rozkazał Xciu Reggio (Oudinot) pociągnąć z 2ma dywizyami nowey

gwardyi do Wachau. Zalecił także Xciu Treviso (Mortier) z 2ma innemi dywizyami nowey gwardyi postąpić do Liebert-Wolkwitz, i opanować wielki las leżący po lewey stronie wsi. Rozkazał niemniey w tymże czasie posunąć się na środek bateryi o 150 działach, kierowaney przez Jenerała Drouot. Pożądany skutek uwieńczył te rozporządzenia. Natychmiast artylerya nieprzyiacielska przestała strzelać; nieprzyiaciel cofnął się, a poboiowisko zostało w na zey mocy.

Była iuż godzina 3cia po południu. Całe woysko nieprzyiacielskie walczyło; odwod wspierał ie. Hrabia Meerveldt, dowodzacy naczelnie odwodem Austryackim, zastąpił 1ociu dywizyami wszystkie woyska w mieyscach natarcia, a w środku zastąpiła ie gwardya Rossyyska, składaiąca odwod woyska Rossyyskiego. Jazda gwardyi Rossyyskiey i kiryssery Austryaccy uderzyli z lewego skrzydła na nasze prawe; opanowali wieś Delitz, i ciegali się około czworogranow Xcia Reggio.

Król Neapolitański pociągnął z kiryssierami Jenerała Latour-Maubourg i uderzył na jazdę nieprzyiacielską w lewą od Wachau, gdy tymczasem Polska jazda i dragoni gwardyi pod wodzą Jenerała Letort, uderzyli na prawe skrzydło. Zrąbano jazdę nieprzyiacielską; dwa całe pułki poległy na poboiowisku. Jenerał Letort poymał 300 Rossyan i Austryakow, a Jenerał Latour-Maubourg kilkaset ludzi z gwardyi Rossyyskiey w niewolę.

Cesarz rozkazał natychmiast dywizyi Jenerała Carial od gwardyi postąpić naprzod, dla wzmocnienia Xcia Poniatowskiego. Jenerał Carial pociągnął do wsi Delitz, uderzył z bagnetem w ręku na nieprzyiaciela i od razu poymał 1200 ludzi w niewolę, międzi któremi iest Jenerał naczelny Meerveldt.

Gdy tak rzeczy na naszem prawem skrzydle polepszone zostały, cofnął się nieprzyiaciel i nie walczył iuż z nami o poboiowisko.

Artylerya odwodowa gwardyi dowodzona przez Jenerała Drouot, stała przy strzelcach; jazda nieprzyiacielska uderzyła na nią. Artylerzyści uszykowali swoie działa, i mieli tę ostrożność, iż strzelali do nieprzyiaciela kartaczami z taką zręcznością, że w iedney chwili odparto go. Tymczasem posunęła się jazda Francuzka dla wsparcia bateryi.

Jenerał Maison, dowodzca dywizyi w piątym korpusie, officer nader mężny, został raniony. Jenerałowi Latour-Maubourg kulą działowa urwała nogę. Strata nasza w tey bitwie tak w zabitych iak w ranionych wynosi 2500 ludzi, a nieprzyiacielska bez przesady 25,000.

Postępowanie Hrabiego Lauristona i Xcia Poniatowskiego zasługuie na naywiększe pochwały. Cesarz dla okazania dowodu swego ukontentowania Xciu Poniatowskiemu, mianował go Marszałkiem Francuzkim, a pułkom iego korpusu rozdał znaczną liczbę ozdob legii.

Na Jenerała Bertranda uderzyli razem pod wsią Lindenau, Jenerałowie Giulay, Thielemann i Lichtenstein; z obu stron strzelano z 50 dział. Potyczka trwała 6 godzin, a nieprzyiaciel ani piędzi posady nie zdołał zyskać. O godzinie 5tey wieczorem Jenerał Bertrand rozstrzygnął zwycięstwo, uderzywszy z odwodem na nieprzyiaciela; nietylko zniweczył zamiary iego, ale nadto przymusił go do opuszczenia stanowiska.

Na prawym brzegu Parthy, o milę od

Lipska, a około 4 mile od poboiowiska, gdzie się znaydował Cesarz, był wplątany w walkę Xże Raguzy (Marmont). Przez ieden z tych nieszczęśliwych wypadkow, iakie maią wpływ na naywaznieysze okoliczności, trzeci korpus maiący wspierać Xcia Raguzy, usłyszawszy okropne strzelanie z dział od tey strony, gdzie Cesarz przebywał, a nic od owey, gdzie był Xże Raguzy, mniemał, iż dobrze uczyni, pociągnąwszy tam; tym sposobem stracił czas na prożno w pochodzie. Zostawiony własnym siłom Xże Raguzy, bronił Lipska, i utrzymał się przez cały dzień w swoiem stanowisku; lecz poniosł stratę, która przez zadaną nieprzyiacielowi, iakolwiek iego strata mogła bydź wielką, nie może bydź wynadgrodzoną. Batalliony artylerzystow morskich nikczemnie się popisały. Jenerałowie Campans i Friederichs zostali ranieni. Wieczorem raniony lekko sam Xże Raguzy, zniewolony był ścisnąć się w swoiem stanowisku nad Parthą. W tem poruszeniu musiał on zostawić kilka dział zrzuconych z łożysk i wozow.

— *Dnia* 24 *Października* —

Bitwa pod Wachau zniszczyła wszelkie zamiary nieprzyiaciela; lecz znalazł on środki w bardzo licznem swoiem woysku. W nocy zebrał iak nayspieszniey nieprzyiaciel wszystkie korpusy, które na linii działań zostawił, iako też pozostałe nad Saalą dywizye, a Jenerał Benningsen przyspieszył ciągnienie w 40 tysięcy woyska.

Nieprzyiaciel po odwrotnem poruszeniu z nocy d. 16, obrał dwie mile w tył bardzo piękne stanowisko.

Dzień 17ty cały spędzono na rozpoznawaniu stanowiska nieprzyiacielskiego, i oznaczeniu należycie mieysca natarcia. Dzień ten użyto także na sprowadzanie artyleryi odwodowey i ammunicyi, dla wynadgrodzenia 84000 wystrzałow z dział uczynionych pod Wachau. Nieprzyiaciel miał przeto dosyc czasu do zebrania znowu swego woyska rozproszonego przez dziwaczne iego proiekta; ściągnął on także do siebie posiłki. Cesarz dowiedziawszy się o tem, a uznaiąc stanowisko nieprzyiaciela za bardzo mocne, postanowił wywabić go na inną posadę.

D. 18 o godzinie 2 z rana zbliżył się Cesarz do Lipska o dwie mile, i uszykował prawe skrzydło woyska pod Ronnewitz, środek pod Probst-Heyda, a lewe skrzydło pod Stetteritz; sam Cesarz był w młynie wsi Fa. Xże Elchingi uszykował swoie woysko przeciw woysku Szląskiemu nad Warthą: 6ty korpus w Schönfeld, 3ci i 4ty wzdłuż Parthy pod Neutsch i St. Thekla. Xże Padwy z Jenerałem Dąbrowskim zaymowali stanowisko przed przedmieściem i na drodze do Halli.

O godzinie 3ciey z rana był Cesarz we wsi Lindenau; rozkazał Jenerałowi Bertrand pociągnąć drogą z Lützen i Weissenfels, oczyścić tameczną rownine i zapewnić sobie przystępy do Saali i związek z Erfurtem. Nieprzyiacielskie lekkie woyska rozproszyły się, a około południa zaiął Jenerał Bertrand Weissenfels i most na Saali. Po przywroceniu tych związkow, oczekiwał Cesarz nieprzyiaciela dotrzymuiąc kroku.

O godzinie 9tey goncy przywiezli wiadomość, iż cała nieprzyiacielska linia posuwa się naprzod; o godzinie 10tey rozpoczęło się strzelanie z dział. Xże Poniatowski i Jenerał Lesol bronili mostu pod Konnewitz. Król Neapolitański stał z dru-

gim korpusem pod Probst-Heyda, a Xżę Tarentu pod Holzhausen. Przez cały dzień odpierano wszelkie natarcia nieprzyiaciela na Konnewitz i Probst. Heyda. Oskrzydlono Xcia Tarentu pod Holzhausen; Cesarz rozkazał mu stanąć pod wsią Stetteritz. Strzelanie z dział było okropne. Xżę Castiglione (Augereau) broniący lasu leżącego w środku woyska, utrzymał się w mieyscu przez dzień cały. Stara gwardya stanęła w odwodzie na wzgorzu, i składała 4 silne kolumny, które wymierzone były na 4 głowne mieysca natarcia. Posłano Xcia Reggio na pomoc Xciu Poniatowskiemu, a Xcia Treviso dla pilnowania przystępow do Lipska. We wsi Probst-Heyda bitwa pomyślnie dla nas wypadła; znaczna nieprzyiacielska siła cztery kroć na tę wieś uderzała, i cztery kroć z wielką stratą była odparta.

O godzinie 5tey wieczorem kazał Cesarz postąpić naprzod artyleryi odwodowey, i przymusił do milczenia ogień nieprzyiaciela, który o pół mili cofnął się z poboiowiska.

Tymczasem woysko Szląskie uderzyło na przedmieście Hallskie; lecz częste onego napady przez cały dzień były odpierane. Woysko to usiłowało z naywiększą swą częścią przeyść Parthę pod Schönfeld i St. Thekla. Trzykroć udało mu się usadowić na lewym brzegu, i trzykroć odparł ie bagnetem Xżę Elchingi.

Po południu o godzinie 3ciey tak na tey stronie przeciw woysku Szląskiemu, iako i na wey gdzie był Cesarz, zwycięztwo było na naszey stronie; lecz w tey chwili woysko Saskie, piechota, jazda i artyllerya, tudzież jazda Wirtembergska, przeszły do nieprzyiaciela. Z całego woyska Saskiego został tylko onego dowodzca, Jenerał Zeschau, z 500 ludźmi. Przez tę zdradę powstały w naszych liniiach nie tylko luki, ale nadto nieprzyiaciel zyskał przystępy powierzone woysku Saskiemu, które do tego stopnia posunęło bezczelność, iż natychmiast obrociło swoie 60 dział przeciw dywizyi Jenerała Durutte, poczem nastąpiło chwilowe zamieszanie. Nieprzyiaciel przeprawił się za Parthę, i opanował wieś Reidnitz; a tak o pół mili od Lipska był tylko oddalony.

Cesarz wysłał konną gwardyą, pod wodzą Jenerała Nansouty, z 20 działami, dla wpadnięcia w bok woysku nieprzyiacielskiemu, które pociągnęło wzdłuż Parthy w celu uderzenia na Lipsk; sam zaś poszedł z dywizyą swoiey gwardyi na wieś Reidnitz. Szypki ten obrot przywrocił znowu porządek: odzyskano wieś, i wyparowano daleko ztamtąd nieprzyiaciela.

Całe poboiowisko pozostało w naszey mocy, a woysko Francuzkie było tak zwycięzkiem na błoniach Lipskich, iak pod Wachau.

W nocy strzelanie z dział naszych przymusiło nieprzyiacielskie do milczenia, na wszystkich stanowiskach o milę od poboiowiska.

Jenerałowie dywizy Vial i Rochambeau polegli śmiercią chwalebną. Strata nasza w tym dniu wynosi może 4000 w zabitych i ranionych; strata nieprzyiacielska musi bydź nadzwyczaynie wielka. Nie poymał on nam żadnego człowieka w niewolą, a my zabraliśmy 500 ludzi.

O godzinie 5tey wieczorem uczynił Cesarz rozporządzenia na dzień następuiący. O godzinie 7mey przybyli do Cesarza stoiącego pod gołem niebem, Jenerałowie

Sorbier i Dulauloy, którzy dowodzili artyleryą woyska i gwardyi, w celu zdania sprawy o spotrzebowaniu ammunicyi; wystrzelono zaś z dział 95 tysięcy razy. Jenerałowie ci donieśli: iż ammunicyą odwodowa iest wypotrzebowaną, i jeszcze tylko wystarcza na 16,000 wystrzałow, które zaledwie były dostatecznemi do dwugodzinnego ognia, poczem zbywałoby zupełnie na ammunicyi do przyszłych działań; że woysko od 5 dni przeszło 220,000 razy z dział wystrzeliło, a w Magdeburgu lub w Erfurcie można tylko zapasy znaleść.

Takowy stan rzeczy wymagał szybkiego obrotu do którego z naszych wielkich składow. Cesarz postanowił pociągnąć do Erfurtu z tegoż powodu, z iakiego zamierzył był sobie wyruszyć do Lipska, to iest: aby się przeświadczyć, iaki wpływ przeniewierstwo Bawaryi mieć będzie? Rozkazano natychmiast aby wozy, tabory i artylerya, przeszły wąwoz pod Lindenau; to samo rozkazał Cesarz jazdzie i rozmaitym korpusom. Wieczorem o godzinie 9tey przybył Cesarz do oberży Pruskiey na przedmieściu Lipskim.

Okoliczność tą zniewoliła woysko Francuzkie, do zrzeczenia się owocow dwoch zwycięztw, w których z tak wielką sławą daleko przewyższaiącą liczbę woyska całego stałego lądu poraziło. Maiący się uczynić obrot połączony był z wielkiemi trudnościami. Wąwoz dwie mile ciągnący się z Lipska do Lindenau, przecięty iest 5 lub 6 mostami. Uczyniono wniosek, aby 6000 woyska zostawić w Lipsku, na onego wałach 60 dział zatoczyć, obsadzić to miasto iako czoło wąwozu, a obszerne iego przedmieścia spalić, tak dla przeszkodzenia usadowieniu się tamże nieprzyiaciela, iako też, aby naszey artyleryi zostawić na wałach tem większe mieysce. Jakkolwiek bolesną była zdrada woyska Saskiego, nie mógł przecież Cesarz skłonić się, aby zniszczyć ied o z naypięknieyszych miast Niemieckich, i wystawić one na klęskę, nieodłączną od takiego sposobu obrony, a to ieszcze w oczach Króla, który dobrowolnie wyiechał z Cesarzem z Drezna, i którego postępek woyska Saskiego nayżywszą napełnił boleścią. Cesarz wołał raczey utracić parę set wozow, aniżeli krok tak barbarzyński wypełnić.

O świcie wozy, tabory, cała artylerya, jazda, gwardya, i dwie trzecie części woyska przeszły wąwozy. Xiążęta Tarentu i Poniatowski mieli rozkaz tak długo, pilnować i bronić przedmieść, dopoki wszystko nie wyciągnie, a potem około godziny 11tey przeyść także wąwozy.

Magistrat Lipski wysłał z rana o godzinie 6tey deputacyą do Xcia Schwarzenberga, prosząc go: aby w mieście nie staczał potyczki, przez coby było zniszczone. O godzinie 9tey wsiadł Cesarz na konia i poiechał do Lipska, dla odwiedzenia Króla Saskiego. Dozwolił on temu Monarsze czynić, co mu się podoba, i nie opuszczać swoiego państwa, gdyż te zagrożone iest duchem buntu, którym zarażone iest woysko. W Dreznie utworzono batalion Saski, i przyłączono go do nowey gwardyi, Cesarz kazał mu w Lipsku zaciągnąć przed pałac Króla, dla strzeżenia go i bronienia przeciw pierwszemu napadowi nieprzyiaciela. W pół godziny potem udał się Cesarz do Lindenau, a ścen oczekiwania tam na opuszczenie Lipska, maiąc w tedy dopiero wyruszyć w dalszą drogę, kiedyby ostatnie woysko przez most przeszło.

(*Reszta potem.*)

DODATEK
DO Nro 94.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 24 LISTOPADA 1813 Roku WE SRODĘ.

Z Wiednia d. 14 Listopada.

Nayiaśnieyszy Cesarz Austryacki wiechał d. 6 Listopada uroczyście do Frankfortu. Oczni tylko świadkowie mieć mogą wyobrażenie o tey prawdziwie narodowey uroczystości. O godzinie w pół do 11tey Nayiaśnieyszy Cesarz Wszech Rossyy wsiadł na konia i wyiechał z licznym orszakiem o godzinę drogi na gościńcu Hanauskim przeciw J. C. Mci. Przed bramą stała w paradzie Austryacka i Rossyyska jazda, a w mieście szeregami Austryacka piechota. O 11tey zbliżył się orszak do miasta. Otwierała go Rossyyska gwardya pod dowodztwem Wielkiego Xcia Imć Konstantego, a za nią postępowała konna gwardya mieyska. Oba Monarchowie wiechali konno Przy bramie oddał magistrat J. C. Mci klucze od miasta, które Monarcha oddał na powrot prezydentowi, mowiąc: " że nie mogą bydź w lepszych rękach, iak w rękach od dawna przywiązanego do Niemieckiey oyczyzny miasta; że usiłowania Jego i Sprzymierzyńcow iego dążą iedynie do przywrocenia iak nayprędzey spokoyności i pokoiu, przez który kraie Niemieckie dawną swoią szczęśliwość i wolnośc odzyskaią.,, Potem szedł orszak przez ulice WW. Swiętych, Zeil, Katarzyny, Liebfraunberg, Neüe Kräme i Römersberg do kościoła katedralnego, gdzie naywyższe władze kraiowe, magistrat i duchowieństwo przyięły obu Monarchow i na zrobiony w katedrze tron zaprowadziły. Po odprawionem nabożeństwie i odśpiewanem *Te Deum* przy 300 z dział wystrzałach, na podziękowanie Bogu za udzielone zwycięztwa, a mianowicie w chwalebnych bitwach pod Lipskiem i Hanau, wyszli NN. Monarchowie z kościoła i udali się na Zeil, gdzie połączonem braterskim węzłem woyskom, których postawa powszechne zadziwienie sprawiła, przeciągać około siebie kazali. Ulice, przez które szedł orszak, wystawiały widok, który z niczem nie może bydź porownany. Sto tysięcy zebranego ludu, który wszystkie okna aż pod dachy zapełniaiąc, mieszał radosny krzyk: "Niech żyią!,, z łzami i klaskaniem. Kupami łamał lud szeregi, aby zbliżył się do iadących Monarchow, i przy tak radosney

wrzawie wiechall NN. Cesarze do miasta, które od wiekow było świętem miastem całych Niemiec i mieyscem namaszczenia tylu Cesarzow tysiącletniego państwa, a w którem dał się znowu słyszeć radosny głos Niemcow! Cierpienia dawnieyszych lat zdawał się dobry ten lud zapominać, i oddawał się zupełnie uczuciom obecney szczęśliwości i pewnem widokom przez połączenie tak potężnych Monarchow dla oswobodzenia oyczyzny,

J. C. Mość odprowadził potem N. Cesarza Rossyyskiego do iego mieszkania. W krotce potem odwiedził ostatni Monarcha N. Cesarza Austryackiego i iadł u niego obiad. W wieczor z powodu tey uroczystości dana była na teatrze wielka opera Mozarta *Tytus*, który oba NN. Monarchowie obecnością swoią zaszczycili i z naywiększemi okrzykami radości przy trąbach i kotłach przyiętemi byli. Stosowne mieysca do teraźnieyszey uroczystości przyymowała publiczność z naywiększemi oklaskami. Całe miasto było naywspanialey oświecone.

Wielki Xże Wircburski poiechał d. 9 b. m. z swey stolicy do głowney kwatery do Frankfortu. Tamże udał się d. 11 Król Bawarski, w towarzystwie swoiego Ministra stanu, Hrabiego Montgelas i dwoch adjutantow, Hrabiego Reuss i Wartemberga.

— *Dnia* 17. —

Urzędowe doniesienia:

Nieprzyiaciel trzymał ieszcze zawsze miasto Hochheim korpusem Jenerała Bertranda osadzone, i pracował z naywiększem natężeniem nad umocninieem tego murem obwiedzionego mieysca, które stanowić miało oddalony szaniec. Naczelny Woda Xże Schwarzenberg, postanowił wyprzeć go z tego stanowiska nim roboty ukończone zostaną, i tym końcem rozkazał Jenerałowi artyleryi Hrabiemu Giulay na niego uderzyć. Xże Schwarzenberg był sam świadkiem attaku, ktory d. 9 Listopada nastąpił. Jedna kolumna pod bezpośredniem rozkazem Jenerała artyleryi Hrabiego Giulay postąpiła drogą od Höchst ku Hochheim; inna pod Feldm. porucznikiem Xciem Aloyzym Lichtenstein wzięła kierunek przez Massenheim i Häuserhöfe. Feldm. porucznik Hrabia Bubna z przednią strażą zasłaniał te poruszenia i łączył obie kolumny; odwodowa jazda pod Feldm. porucznikiem Xciem Maurycym Lichtensteinem postępowała przez Massenheim, dla wsparcia Hrabiego Bubna. O przybyciu Feldm. porucznika Xcia Aloyzego Lichtensteina pod Häuserhöfe, oznaymiły trzy z dział wystrzały, co było znakiem do attaku. Jenerał Hrabia Giulay postąpił z nayśmielszą odwagą ku Hochheim, które było 30 działami i 2000 ludzi osadzone. Artylerya nasza zbliżywszy się do tego mieysca, tak skutecznie dawała do niego z 3 stron ognia, iż nieprzyiacielskie działa za kilku wystrzałami do uciszenia się zmuszone zostały. Tu kazał Hrabia Giulay bataliionowi Cesarza pod Podpułkownikiem Stracka i bataliionowi Kotulińskiego pod Majorem Pauer, oba od brygady Czolio, iść do szturmu. Hrabia Giulay poprowadził sam pierwszy bataliion aż do fossy fleszu po prawey stronie gościńca będącego. Bez wystrzału opanował Podpułkownik Stracka tę fleszę, a Major Pauer wielką fleszę po lewey stronie gościńca. Feldm. porucznik Hrabia Crenneville był naypierwszy w tym szańcu, w którym dwa działa i chorągiew zdobyte zostały. Nieprzyiaciel cofnął się do

miasta, w którego bramach znaydowali się dobosze; dwa te waleczne bataliony nie dały mu ani momentu odetchnąć, zdobyły szturmem dwie bramy i wtargnęły z nadzwyczayną odwagą do miasta. Część tylko osady uratowała się ucieczką; 800 ludzi, pomiędzy któremi 25 officerow, zabranemi w niewolą zostali. Feldm. porucznik Hrabia Bubna i Feldm. porucznik Xże Aloyzy Lichtenstein uderzyli w tymże czasie na nieprzyiaciela, który stał między Hochheim i Kassel; przymuszony on został opuścić rozpoczęte warownie i uchodzić spieszno do Kassel, przyczem nietylko artylerya nacieraiącey kolumny, ale i batterye na lewym brzegu Menu, któremi Kapitan Spinetti od głownego sztabu kierował, znaczną zadały mu klęskę. Przy ściganiu zabrała mu ieszcze lekka konnica Rosenberga dwa działa.

Strata nasza iest nader mała; woysko żałuie tylko śmiertelnie ranionego Podpułkownika Hrabiego Wurmbrand.

Jenerał Baron Tomassich przysłał z obozu pod Zara doniesienie, że C. K. Austryacki oręż pod Pułkownikiem Danese, który w kilku zdarzeniach wsławił się iuż mądrością i znakomitemi talentami, opanował d. 1 Listopada miasto Sebenico, a d. 3 zamek Nicolo, i że Angielski kapitan okrętowy Hoste osadził d. 2 Listopada miasto Spalatro.

Z Frankfortu d. 6 Listopada.

Dziś ogłoszone tu zostało, co następuie:

Gdy sprzymierzone Mocarstwa obięły woyskowo kraie Wielkiego Xięstwa Frankfortskiego i Xięstwa Isenburskiego, i mnie wielkorządcą obu kraiow mianowały, pospieszam zatem podać to postanowienie do publiczney wiadomości. Wszystkie władze i urzędnicy wspomnionych kraiow są tymczasowo utrzymanemi i na swoich urzędach potwierdzonemi. J. W. Barona Albini przeznaczam na prezyduiącego w ministerium Wielkiego Xięstwa Frankfortskiego. Wszystkie władze będą pod moiem zarządzaniem odbywać daley swoie obowiązki, i odpowiedzialnemi są za ścisłe wykonanie wszystkich rozporządzeń, które za potrzebne uznam. Nię wątpię, iż przez wierne dopełnianie swoich obowiązkow okażą się godnemi zaufania wszystkich sprzymierzonych Mocarstw, i przyłożą się wszystkiemi siłami do utrzymania publicznego porządku, a tem samem do dopięcia zamiarow dążących do oswobodzenia Niemiec i ugruntowania ich szczęśliwości. — W Frankforcie d. 6 Listopada 1813.

J. C. K. Apostolskiey Mci Feldmarszałek porucznik, właściciel pieszego pułku, Kawaler wielkiego krzyża czerwonego orderu Pruskiego, Heskiego orderu Lwą, Ces. Austryackiego Maryi Teressy i Ces. Rossyyskiego S. Jerzego, Wielkorządcą Wielkiego Xięstwa Frankfortskiego i Xięstwa Isenburskiego,

(Podp.) *Filip Xże Hessen-Homburg.*

Takież samo urządzenie wydał Jenerał porucznik Baron Thielemann w Królestwie Westfalskiem.

Z Bazylei d. 31 Października.

Król Neapolitański przyiechał tu d. 27 w wieczor. Odwiedził go zaraz Król Hollenderski, i bawili razem aż do północy. Król Neapolitański udał się nazaiutrz w podroż do Neapolu, a Król Hollenderski poiechał dziś do Paryża.

Dnia 22 i 23 Listopada 1813.
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

	1.	2.	3.	4.
Korzec	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.
Pszenicy	24 —	22 —	20 —	18 —
— Zyta	14 15	14 —	13 15	13 —
— Jęczmienia	11 15	11 —	10 —	9 15
— Owsa	7 —	6 15	6 —	5 15
— Jagieł	36 —	34 —	30 —	28 —
— Grochu	26 —	25 —	20 —	18 —
— Rzepaku	20 —	19 —	18 —	— —

DONIESIENIA.

Między dniem 15tym i 20tym bieżącego miesiaca będzie wypuszczone nayta ńszą cenę daiącemu dostarczenie mięsa i wodki dla całey rezerwowey Armii, których artykułow ilość miesięczna do 20,000 pudow mięsa, i do 20,000 wiader wodki wynosi. — Wzywa zatem Prefekt Entreprenerow, aby w powyższym terminie z pewnemi kaucyami w głowney prowiantskiey Kommissyi teyże Armii w Warszawie przebywaiącey stawili się, gdzie o dalszych warunkach tey Entrepryzy zainformowanemi zostaną. — Że Reskrypt polecaiący obwieszczenie o tey Entrepryzie w dniu 20tym b. m. nadszedł, rozumie zatem Prefekt, iż termin wedle Kalendarza Greckiego jest uważanym.

W Krakowie d. 22 Listopada 1813.

Wodzicki. *Wroński.*

Prefekt Departamentu Krakowskiego do publiczney podaie wiadomości, iż na dniu 30 Listopada r. b. o godzinie 10 ranney odbywać się będzie w Biorze Prefektury licytacya w celu wypuszczenia w dzierżawę duchodu z mostu i przewozu na nowey Wiśle podług nowey taryffy na lewym brzegu pobierać się maiącego. Chcący rzeczony pobor dzierżawić, opatrzywszy się w Wadium 150 złp. na oznaczonym dniu i mieyscu znaydować się będzie, gdzie o warunkach licytacyi, iako też o ustanowioney nowey taryffie każdego czasu bliższą wiadomość powziąść mogą.

W Krakowie dnia 21 Listopada 1813.

(Pod.) *Wodzicki, Prefekt.*
Wroński, S. J.

Ponieważ w Wsi Słupowie przy Działoszycach Zyta kop 250, Pszenicy kop 200, Jęczmienia kop 200, dla braku Licytantow w wyznaczonych dawniey do Licytacyi terminach sprzedanemi nie zostały, przeto też w dniu 30 Listopada r. b. przed południem naywięcey daiacemu sprzedane zostaną, w ktorym dniu i mieyscu czastkowo lub ogółem wszystko zboże licytować chcący opatrzeni w pieniądze stawić się raczą.

Dan w Krakowie d. 17 Listopada 1813.

Jan Kanty Kowalski, K. T. C. P. J. D. K.

Niżey podpisany Pisarz Aktowy Dep. Krak. w Krakowie w domu Nr. 236 w Rynku kancellaryą swoią utrzymuiący, tamże zamieszkały ninieyszym do publiczney podaie wiadomości, iż w moc rezolucyi Trybunału Cywilnego Iszey Inst. Dep. Krak. dnia 14 Września 1812 do liczby 3347 zapadłey, pozostały plac po Abrahamie Hillelu na Kaźmierzu przy ulicy szerokiey pod Nr. 75 sytuowany, a na małoletnich sukcessorow przypadaiący dnia 29 Listopada r. b. w kancellaryi Notaryatu iako na terminie stanowczym o godzinie 9 z rana więcey daiącemu za gotowe pieniądze sprzedany i nowemu nabywcy przysądzony zostanie; maiący chęć takowego nabycia winien będzie wadium 29 złp. gr. 2, iako 10tą część szacunku przed rozpoczęciem się licytacyi w gotowiźnie złożyc, zaś o warunkach w każdym czasie w kancellaryi Notaryatu wiadomość dostateczną powziąść będzie można. — Dan w Krakowie d. 28 Października 1813.

Andrzey Kossowicz, Pisarz Aktowy Dep. Krak.

Dnia dwudziestego piątego Listopada r. b. i następnych dni od godziny 9tey do 12tey przed południem, a od 3ciey do 6tey po południu rożne ruchomości z drzewa ordynarnego i machoniu, oraz suknie i inne, w Kamienicy tu w Krakowie pod Liczbą 486 przy ulicy Sgo Jana stoiącey, za gotową srebrną Courant monetę naywięcey daiącemu sprzedawane zostaną. Każdy takowych chcąc zalicytowania maiący w dniu i mieyscu wzwyż wyrażonem stawić się zechce. — Dan w Krakowie d. 4 Listopada 1813.

Jan Kanty Kowalski K. T. C. P. I. D. K.